



Ks. dr hab. Maciej Bała, prof. uczelni

Warszawa 7.05.2021

**Recenzja osiągnięć naukowych oraz pozostałego dorobku (istotnej aktywności naukowej)
ks. dra Miłosza Hołdy przygotowana w związku z postępowaniem habilitacyjnym**

Ks. dr Miłosz Hołda przedłożył do oceny:

- 1) Monografię w myśl art. 219. Ust. 1. pkt 2a Ustawy:
Źródło i noc. Wprowadzenie do współczesnego absconditeizmu (Kraków: Wydawnictwo WAM 2020, ss. 336, ISBN 978-83-277-2547-9);
- 2) Dwie monografie, 26 artykułów – pozostałe osiągnięcia naukowe;
- 3) Informację o „istotnej aktywności naukowej” – pozostały dorobek naukowy, dydaktyczny, popularyzatorski i organizacyjny.

Ad 1.

Pierwsza z prac habilitacyjnych ks. dra Miłosz Hołdy *Źródło i noc. Wprowadzenie do współczesnego absconditeizmu* składa się z 5 rozdziałów zasadniczych, w których autor przedstawia główną problematykę swojej rozprawy, a mianowicie zagadnienie „Boga ukrytego”. W pierwszej części recenzji przedstawię zarys problematyki poruszonej w pracy, aby następnie przejść do uwag, zwłaszcza wskazując na wkład habilitanta w rozwój dyscypliny filozofia religii, co jest istotne z punktu widzenia postępowania habilitacyjnego.

Kontekstem przedstawienia sporo o „Boga ukrytego” (z pewnością, jak zaznacza habilitant, jest to pierwsza tego typu całościowa monografia w j. polskim) są: 1) dyskusje w analitycznej filozofii religii, zwłaszcza po publikacji przez J. Schellenberga pracy *Divine Hiddenness and Human Reason*, w której zaprezentował on tzw. „argument z ukrytości”; 2) spory o poznawalność Boga w obszarze filozofii i teologii nauki 3) dyskusja „po Auschwitz” w kontekście idei Boga. Pojęcie „absconditeizmu”, które jest centralnym pojęciem rozprawy, definiuje jako poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o Boże ukrycie. Chodzi tutaj o takie stanowiska, które próbują godzić tezę o istnieniu Boga z tezą o Bożym ukryciu. Użyte słowo „teizm” wskazuje, że koncepcje te należą do rodziny teizmów, i jak wielokrotnie podkreśla autor rozprawy, proponowana przez niego filozofia jest filozofią nawiązującą do teistycznego,

a także, czego wielokrotnie broni autor, osobowego rozumienia Absolutu. Jasne zaznaczenie tego kontekstu poszukiwań filozoficznych broni habilitanta przed zarzutem, że jego propozycja w sposób nieświadomy jest filozofią religijną (określenie H. Duméry'ego) czy kryptoteologią (określenie D. Janicaud). W nawiązaniu do trzech kontekstów debaty o ukrytość Boga (zmiana mentalności spowodowaną rozwojem nauki, doświadczenia związane ze złem, którego symbolem jest Auschwitz oraz rosnącej świadomości istnienia znacznego zróżnicowania przekonań religijnych i światopoglądów) habilitant systematyzuje hipotezy badawcze w formie sześciu możliwych absconditeizmów, z podziałem na absconditeizm konserwatywny oraz absconditeizm reformistyczny: reformistyczny absconditeizm przyrody, konserwatywny absconditeizm przyrody, reformistyczny absconditeizm dziejów, konserwatywny absconditeizm dziejów, reformistyczny absconditeizm relacji, konserwatywny absconditeizm relacji. Przedstawiony schemat realizowany jest przez poszczególne rozdziały. Pierwszy rozdział pracy jest rysem historycznym, przedstawiającym historię problemu „ukrytości” oraz jego współczesnych interpretacji. Autor rozprawy analizuje najpierw teologię starotestamentalną Bożą ukrytość, która zawsze stanowiła integralny element wiary Izraela. W teologii nowotestamentalnej ks. dr Miłosz Hołda wskazuje na pogłębienie problemu Bożej ukrytości, co, jego zdaniem, związane jest z pogłębieniem koncepcji Boga i radykalizowaniem antropologicznego komponentu tego zagadnienia (nie tylko „ukrycie się”, samego Boga, ale pojawia się pytanie o postawę człowieka wobec takiego doświadczania Boga). Z kolei okres patrystyczny i średniowieczny to analizy koncertujące się przede wszystkim na niemożności adekwatnego poznania istoty Boga i rozwijanie teologii apofatycznej. Ukrywanie się staje się elementem działania Boga, który wzbudza tym samym tęsknotę, a nawet niepokój. Podsumowując okres nowożytny, autor uważa, że tradycyjne wyjaśnienia religijne nic są w stanie rozwiązać problemem ukrytości, co więcej dyskusja przechodzi z obszaru nauk teologicznych w stronę filozofii religii. Współcześnie zagadnienie ukrytości jest podejmowane jako problem oczekiwania, jakie ludzie żywią w stosunku do Boga, że jego istnienie nie jest ewidentne, co zresztą silnie wybrzmiewa w kontekście argumentu J. Schellenberga, podjętego w dalszej części rozprawy. Pierwszy rozdział rozprawy jest interesującym przeglądem dotychczasowych prób poszukiwań odpowiedzi, dlaczego Bóg „ukrywa się”. Oczywiście można by wskazać wiele wątków, które mogłyby ubogacić historię problemu („ukrycie” boskości we Wcieleniu M. Henry'ego czy analizy Benedykta XI na temat interpretacji psalmu 22, analizowanego też przez autora rozprawy). Pierwszy rozdział, pomimo wielu wątków teologicznych, a nie filozoficznych,

spełnia swoje zasadnicze zadanie – ukazuje historię pytania o „ukrytość” Boga, podkreślając jednocześnie, że właściwa debata wokół omawianego problemu zaczęła się w kontekście Auschwitz, procesów sekularyzacyjnych XX i XXI wieku oraz rozwojem nauk szczegółowych. Drugi rozdział podejmuje kwestię absconditeizmu przyrody, który powstał w kontekście metodologicznego naturalizmu, a także z odsunięciem Boga od odpowiedzialności za cierpienie, które dotyka ludzi. Zwolennicy absconditeizmu przyrody twierdzą, że Bóg nie może bądź nie chce działać w świecie w sposób jawny, lecz pozostaje w nim ukryty. Oznacza to, że proponowany absconditeizm przyrody jest propozycją teodycei w kontekście nauki. Innym powodem wskazanym przez habilitanta absconditeizmu przyrody jest rosnąca świadomość metodologicznych ograniczeń nauki oraz rola, jaką pojęcia z obszaru metafizyki i teologii odgrywają w procesie epistemicznego uzasadniania reguł rządzących poznaniem naukowym. Słusznie jednak zauważa autor rozprawy, że trzeba uniknąć koncepcji „Boga luk”. W przypadku kontekstu nauki absconditeizm „reformistyczny” rozumiany jest jako „teizm naturalistyczny”, który domaga się reinterpretacji (czy wręcz odrzucenia klasycznego teizmu), zwłaszcza w kwestii boskich interwencji. Z kolei „konserwatywny” absconditeizm to propozycja D. Lamberta, według którego nie jest możliwe wyjaśnienie istnienia wszechświata przez odwołanie się jedynie do nauki. Nauka bowiem nie ma ona dostępu do „źródła istnienia”. Na podkreślenie warsztatu naukowego habilitanta należy wskazać, że każdy rozdział kończy się oceną prezentowanych stanowisk (zalety, wady) wraz ze wskazaniem własnej, najbardziej przekonującej (racjonalnej) interpretacji. Dotyczy to każdego z rozdziałów prezentujących różne warianty absconditeizmu. Trzeci rozdział to prezentacja absconditeizmu dziejów. Autor analizuje przede wszystkim wyjaśnienia nawiązujące do biblijnej metafory *hester panim* („zakrycia Oblicza”) czy doktryna *cimcum*, wedle której Bóg wycofuje się, aby zrobić miejsce stworzonemu przez siebie światu. Koncepcja „reformistyczna” absconditeizmu dziejów związana jest np. z interpretacjami H. Jonasa. Według niego Bóg jest pozbawiony absolutnej mocy. Pojęcie absolutnej mocy jest, jego zdaniem, logicznym paradoksem, jest wewnętrznie sprzeczne. Aby mogła istnieć absolutna moc musielibyśmy założyć, że nie istnieje absolutnie nic, co mogłoby ją ograniczać, a ograniczać mogłoby ją nawet istnienie czegokolwiek poza nią samą. Więc należałoby założyć, że jedynie ona sama istnieje. Ale gdyby nie istniało nic na co absolutna moc mogłaby działać, wtedy nie byłaby mocą w ogóle. W ten sposób Jonas udowadnia, że z logicznego punktu widzenia istnienie absolutnej mocy jest niemożliwe. Bóg ukryty – z ograniczoną wszechmocą – pozwala człowiekowi ukazać swoją dobroć. Natomiast

„konserwatywne” wersje absconditeizmu dziejów oznaczają podtrzymywanie tradycyjnych tez o niepoznawalności Boga i Jego wolności. Czwarty rozdział przedstawia dyskusję wokół „problemu ukrytości” w kontekście relacji Boga z ludźmi. Bezpośrednim powodem tej debaty przedstawionej przez ks. dra Miłosza Hołdę jest „argument z ukrytości” J. Schellenberga, dla którego punktem wyjścia jest istnienie niewiary tych, którzy gotowi byłiby nawet uwierzyć, gdyby tylko dane im zostały wystarczająco mocne świadectwa (dowody). Ważnym elementem tego rozdziału jest interesująca polemika z koncepcjami J. Schellenberga jakim jest „ultymizm” i t-izm”. Ulyizm zdefiniowany jest jako przekonanie o istnieniu rzeczywistości ostatecznej rozciągającej się w trzech wymiarach: natury rzeczy, wartości podstawowych i w sferze tego, co ważne dla naszego życia. Z kolei „t-izm”, późniejsza wersja „ultymizmu”, akceptuje istnienie rzeczywistości transcendentnej w stosunku do tej, której doświadczamy na co dzień. Ks. dr Miłosz Hołda wskazuje na niedoskonałość tych rozwiązań, ponieważ jego zdaniem Schellenberg pomija ideę objawienia jako istotnej filozoficznej możliwości. Jest to na pewno punkt, który wywołuje interesującą dyskusję. Czy filozof powinien przyjąć możliwość Objawiania? Jakie Objawienia, czy tylko religii Abrahamowych? Czy do istoty religii należy Objawienie? Odpowiedź zaproponowana przez habilitanta konsekwentnie oparte jest na klasycznym rozumianym teizmem w wersji personalistycznej, w której istnienie Boga zakłada także możliwość Jego Objawienia. Ostatni rozdział nie jest tylko podsumowaniem pracy, lecz stanowi interesującą interpretację habilitanta, który analizując trzy obszary współczesnej dyskusji (przyroda, dzieje, relacje) uzasadnia tezę, że „teologię filozoficzną” definiowaną przez niego jako filozoficzny namysł sięgający w „kontekście odkrycia” do treści uznawanych za objawione, traktuje jako najbardziej adekwatny sposób badania tego problemu. Taki tym refleksji według niego pozwala na uwzględnienie elementów religijnych, które bardzo często odrzucane są jako „nieracjonalne”. W tej propozycji dostrzegam też, po raz kolejny, interesujący wkład habilitanta do dyscypliny naukowej jaką jest filozofia religii, choć czasami można odnieść wrażenie, że zaangażowanie „apologetyczne” habilitanta po stronie teizmu konserwatywnego zaciera granice pomiędzy filozofia a teologia. Jednakże zaproponowany „kontekst odkrycia” jest wskazaniem na możliwość filozofii religii, która nie przekreśla danych płynących z objawiania. Tym samym habilitant nawiązuje do współczesnych dyskusji na temat chociażby możliwości np. filozofii chrześcijańskiej. Objawienie nie pełni roli uzasadniającej, a tylko naprowadzającej. Rzeczywistość wiary może wskazać na konkretne zagadnienia i problemy, którymi rozum, posługując się wyłącznie swoimi siłami, może się zająć. Objawienie jest w stanie ubogacić nasze

poznanie filozoficzne wytyczając mu nowe obszary zainteresowań. Rezygnacja z tej „ukierunkowującej” roli wiary byłaby wielką stratą dla człowieka i dla samej filozofii. Filozofia w „kontekście odkrycia” nie oznacza konieczności posługiwania się Objawieniem jako argumentem uzasadniającym w refleksji filozoficznej, lecz jedynie jako cennym światłem wytyczającym nowe możliwości i zadania dla działania ludzkiego rozumu. Można więc mówić heurystycznej funkcji Objawienia (J.A. Kłoczowski). Na zakończenie pracy autor rozprawy proponuje model (metaforyczny i intuicyjny) porządkujący relacje pomiędzy „źródłem” i „nocą”. Model ten jest dla habilitanta pomocny do obrony klasycznego stanowiska teistycznego. Absconditeizm konserwatywny w postaci klasycznego stanowiska teistycznego oznacza akceptację samoprezentacji „źródła”, przy jednoczesnym godzeniu się na „noc”. Pod warunkiem jednak, że zwolennicy takiego stanowiska będą unikać wszystkiego, co mogłoby pogłębić doświadczanie nocy. Natomiast absconditeizm reformistyczny określa tych, którzy nie przyjmują pełnego spektrum samoprezentacji ze strony „źródła” bądź/i nie godzą się na „noc”, bądź/i nie unikają pogłębiania „nocy”. Kolejna ukazana możliwość rozwiązania problemu to propozycja koncepcji „trzykroć ukrytego Boga”. Ukrywanie się Boga w jednym wymiarze (np. przyrody), pociąga za sobą Jego ukrywanie się w pozostałych wymiarach (dzieje i relacje). Rozwiązanie takie zakłada jednak dystans, zarówno epistemiczny, aksjologiczny oraz soteriologiczny. Właśnie na dystansie opiera się „noc”, to dystans powoduje, że „źródła” doświadczać możemy jedynie w „nocy”. Niestety szkoda, że w tym miejscu autor nie nawiązał do istotnej pracy na temat roli dystansu w kontekście Boga, jaka jest praca J.L. Mariona „Idol i dystans”. Według J.L. Mariona można wskazać na dwie funkcje dystansu. Po pierwsze, odrzuca wszelki panteizm. Dystans staje się wyrazem bezwzględnej i nieredukowalnej transcendencji. Po drugie, dystans u Mariona potrzebny jest Bogu po to, by go przebył w geście miłości w poszukiwaniu człowieka. W tym sensie dystans wchodzi w samą definicję miłości: miłość to przemierzanie dystansu między mną a drugim, wychodzenie ze siebie ku drugiemu, a jeszcze głębiej dawanie siebie, wyzucie, kenoza. Dlatego tym, kto najdoskonalej ukazuje dystans i kto z tego powodu jest zarazem najdoskonalszą ikoną miłości, jest Chrystus. Praca ks. dr Miłosza Hołdy jest monografia, której źródłowość, metodologia, własne propozycje rozwiązań nie budzą żadnych wątpliwości. Zaprezentowany materiał w dyskusji na temat „ukrytość Boga”, z jednej strony jest imponujący, z drugiej strony zastosowana matryca (absconditeizm przyrody, dziejów, relacji) pozwoliła na zachowanie bardzo przejrzystego wywodu. Praca z pewnością nie ma charakteru sprawozdawczego (prezentacja poglądów), lecz proponuje własne autorskie

rozwiązania. Oczywiście można wskazać na pewne uproszczenia interpretacyjne, jak np. stwierdzenie, że propozycja T. Halika (s. 278) jest „czarno-biała” i zakłada podział ludzi na religijnych i ateistów (T. Halik proponuje właśnie odrzucenie takiej prostej kwalifikacji, wskazując na dużą grupę ludzi poszukujących, wątpiących, agnostyków, których nie da się właśnie „zakwalifikować” do żadnej ze stron „barykady”). W rozprawie poświęconej „ukrytości” Boga, w mojej – mimo wszystko subiektywnej ocenie – zabrakło dwóch elementów: po pierwsze szerszego (bo jest wspomniana) omówienia koncepcji Boga „cierpiącego”. Bóg jest ukryty, ale cierpi tak jak my, stąd nasza „noc” nie jest już tak okrutna. Jest to także konkretna propozycja absconditeizmu reformistycznego, ponieważ oznacza modyfikację atrybutu Boga, ponieważ w klasycznym teizmie Bóg nie może cierpieć. Po drugie, specyficzną „reakcją” na „ukrytość” Boga są teorie „anateizmu” filozoficznego. Anateizm (w wydaniu chociażby R. Kearneya) nie jest powrotem do „źródła”, lecz przede wszystkim przebyciem pewnej drogi, aby pytanie o „źródło” człowiek mógł na nowo postawić w swoim życiu. Obrazem, którym wielokrotnie R. Kearney ilustruje swoją propozycję, jest pojawienie się Obcego, który odsyła do tego, co ukryte. Bóg, w koncepcji R. Kearneya, nie jest dostępny poprzez poznanie metafizyczne, jest enigmą, która stawia człowiekowi pytanie o jego egzystencję i ostatecznie o samego Boga. Propozycja ta jest bliska interpretacjom habilitanta: Bóg (źródło) istnieje, ale dojście do niego dokonuje się bardzo mozolnie, przewyżając chociażby zalew sekularystycznych interpretacji rzeczywistości (metafora „nocy”). Ostatnia uwaga dotyczy wyjaśnienia możliwości posługiwania się intuicją w teologii naturalnej, zaproponowanej przez habilitanta (s. 289). Zabrakło zdefiniowania co autor rozumie pod pojęciem intuicji, skoro dopuszcza ją jako element teologii naturalnej (np. interesująca koncepcja intuicji w teologii naturalnej została zaproponowana przez J. Wojtysiaka w kontekście „intuicji racjonalności i przygodności”).

Podsumowując, rozprawę habilitacyjną oceniam bardzo wysoko i jako taka może stanowić podstawę do nadania stopnia doktora habilitowanego w zakresie filozofii.

Ad 2.

Ks. dr Miłosz Hołda przedstawił do oceny (poza monografią „habilitacyjną”) dwie monografie, 13 rozdziałów w pracach zbiorowych, 13 artykułów w prestiżowych czasopismach z list ministerialnych lub baz danych. Obszar zainteresowań w opublikowanych tekstach, omówiony w autoreferacie dotyczy czterech obszarów badawczych:

- a) aspekty Bożej ukrytości, które nie zostały uwzględnione w głównym osiągnięciu,

- b) nowej teologii naturalnej,
- c) teologia filozoficzna,
- d) filozofii człowieka inspirowana myślą Józefa Tischnera.

Ad. a.

Tematyka „Boga ukrytego” została podjęta w rozprawie „Głos ukrytego Boga. Heidegger i Rahner o sumieniu”. Jak podkreśla habilitant kontynuuje w tej pracy badaniach podjętych w trakcie przygotowania pracy magisterskiej Problematyka sumienia stanowi miejsce możliwego spotkania filozofii Martina Heideggera i teologii Karla Rahnera. Zagadnienie sumienia zostało „wkomponowane” we współczesną dyskusję poświęconą zagadnieniu Boga ukrytego. Zaproponowana w pracy hipoteza głosi, że sumienie jest uprzywilejowanym sposobem, w jaki mamy dostęp do „Boga ukrytego”. Dwie pierwsze rozdziały są rekonstrukcją koncepcji sumienia w omawianych myślicieli, natomiast trzeci i czwarty rozdział są próbą weryfikacji postawionej hipotezy badawczej. Autor rozprawy stwierdza, że zdaniem Heideggera i Rahnera filozofia i teologia potrzebują siebie nawzajem, obydwie dziedziny badań naukowych nawiązuje do potocznego, przednaukowego doświadczenia sumienia. Ks. dr Miłosz Hołda przywołuje w tym miejscu opinię niemieckiego myśliciela, że ontologia może pełnić funkcję korekcyjną w stosunku do teologii, dlatego też heideggerowska ontologia fundamentalna badająca fenomen sumienia faktycznie pełni taką funkcję w stosunku do proponowanej przez Rahnera teologii sumienia. W ostatnim rozdziale zestawia poglądy niemieckich myślicieli z teorią J. Shellenberga, polemizując z poglądami tego ostatniego. Ks. dr Miłosz Hołda uważa, że twórczość Heideggera i Rahnera, podkreślająca trudności w poznaniu Boga i Jego zamiarów nie jest wystarczającym argumentem przeciwko istnieniu Boga, jak proponuje Shellenberg. Autor rozprawy porównuje także koncepcje wiedzy Heideggera, Rahnera, w zestawieniu do propozycji Schellenberga. Jako środek zaradczy na ograniczanie pojęcia wiedzy wskazuje na mistyczną tradycję chrześcijańską. Interesujące jest z pewnością odwołanie się do koncepcji Rahnera i Heideggera jako możliwej polemiki z argumentacją Schellenberga, choć badacz, zwłaszcza koncepcji teologii i „Ostatniego Boga” u Heideggera, mógłby odczuć pewien niedosyt przez brak odwołanie do współczesnej debaty na ten temat (Ph. Capelle, J. Beaufret, S. Breton, B. Dupuy, S. Fédier, J. Greisch, M.-P. Hederman, R. Kearney, O. Laffoucrière, E. Levinas, J.-L. Marion, T. O'Connor, J.S. O'Leary, P. Ricœur, M. Villela-Petit).

Poza wspomnianą rozprawą autor wskazuje jeszcze na 3 opublikowane teksty, w których podejmuje zagadnienie „Boga ukrytego”: *Zindywidualizowany teizm sceptyczny*, „Roczniki Filozoficzne” 67, 2019, s. 83-95, *Etapy życia bogów. Rola pojęcia Deus absconditus we współczesne; myśli judeo-chrześcijańskiej*, „Przegląd Religioznawczy” 272, 2019, s. 61-75, *Sceptyczny humanizm naszych czasów*, w: Jarosław Jagiełło (red.), *Spory o naturę człowieka. Józefowi Tischnerowi w 15. rocznicę śmierci*, Kielce: Jedność 2015, s. 277-297. Pierwszy z tekstów proponuje wykorzystanie strategii teizmu sceptycznego jako obronę stanowiska teistycznego stanowiska. Istotą tej propozycji jest tzw. „strategia testimonialna”, czyli odwołanie się do świadectw zmagania się ze złem i doświadczeniem Bożej nieobecności, połączone z wyznaniem wiary, może okazać się o wiele bardziej skuteczna niż najlepiej skonstruowane argumenty racjonalne. W moim przekonaniu zwrócenie uwagi na możliwą filozofią świadectwa (racjonalną) jest interesującą propozycją pojawiającą się tekstach habilitanta (taka filozofia jest proponowana chociażby przez P. Ricoeura czy J.P. Pierrona). W kolejnym artykule, ks. dr Miłosz Hołda, omawia wątek (także obecny w rozprawie habilitacyjnej) relacji „Deus absconditus” – „Deus otiosus”. Jego zdanie, wszelkie doświadczenie egzystencjalne wskazujące na nieobecność czy ukrytość Boga nie muszą prowadzić do „wymazania” Absolutu jako Osoby, z którą człowiek może nawiązać interpersonalną relację. Ostatni z omawianych w tej sekcji artykułów podejmuje wątek antropologiczny. Zapropionowana koncepcja sceptycznego humanizmu naszych czasów jest, zdaniem habilitanta, próbą osłabienia argumentów ze zła i z ukrycia, które skierowane są przeciw tezie o istnieniu natury ludzkiej.

Ad. b.

Druga część dorobku habilitanta dotyczy tzw. „nowej teologii naturalnej”, zarysowanej przede wszystkim w rozprawie doktorskiej, a poszerzonej w kilku artykułach. Z punktu widzenia wkładu w rozwój dyscypliny jaka jest filozofia religii warto wskazać na konieczność poszukiwania przekonujących argumentów za istnieniem Boga w obszarze też odwołujących się do epistemicznego autorytetu nauki. W tekście napisanym wraz z Jackiem Wojtysiakiem *Czy nauka zakłada Boga?*, [w: J. Golbiak, M. Hercć (red.), *Relacja nauka-wiara. Nowe ujęcie dawnego problemu*, Lublin: Wy-dawnictwo KUL 2014, s. 231-250) habilitant przedstawia argument za istnieniem Boga, który zaczyna się od opisu celu nauki. Nie jest to odwołanie się do konkretnych treści naukowych (bo zawsze istnieje ryzyko „Boga luk”), lecz budowanie na epistemologicznej

refleksji nad nauką. Jest to ważny wymóg, który jest istotną wskazówką do współczesnych dyskusji filozoficznych w kwestii istnienia Absolutu. W kolejnym artykule *Niebiańskie poznanie. Spekulacje w nauce i filozofii*, w: B. Wojciechowska, S. Konarska-Zimnicka, ks. P. Tambor (red.), *Niebo. Tradycje, przekazy, inspiracje*, Kielce 2017, s. 135-156), nawiązując do prac J. Judyckiego i J. Życińskiego, habilitant proponuje nowy rodzaj strategii w momencie kryzysu nauki, tzw. strategię „spekulatywistyczną”. Spekulacja filozoficzna traktowana jest jako stawianie hipotez i wnioskowanie o rzeczach niepodlegających doświadczeniu na podstawie tego, co znamy i rozumiemy dzięki naszemu bezpośredniemu doświadczeniu, co pozwala na pojawienie się możliwych nowych „ideatów epistemologicznych”. Zaproponowane przez habilitanta interesujące rozwiązania w teologii naturalnej po raz kolejny świadczą o jego dojrzałości naukowej.

Ad. c.

Trzecim obszarem badawczym jest teologia filozoficzna, rozumiana tutaj jako narzędzie do oceny spójności tez, które zalicza się do obszaru teologii. W dwóch artykułach podejmuje kwestie atrybutu wszechmocy Bożej (*Wszechmogący. któremu wierzymy. Katechizm Kościoła Katolickiego o wszechmocy Bożej*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 12, 2013, s. 47-50, Czy• pytający Jezus jest wszechmocnym Bogiem?, [w:] M. Przanowski (red.), *Pomazaniec. Kontynuacja i dyskusja*, Kraków: 2014, s. 335-352). W obu tekstach nie jest to tylko zreferowanie istniejących stanowisk, lecz twórcza polemika z wybranymi autorami (P. Geach, M. Grabowski). Kolejny aspekt polemiczny jest uwidocznił artykuł *Dlaczego zła modlitwa nie jest możliwa?*, „Roczniki Filozoficzne” 64, 2016, s. 27-36), stanowiący dyskusję z S. Smilansky w kwestii filozoficznej interpretacji modlitwy. Choć w tym wypadku przydałoby się, aby prezentacja poglądów Smilanskyego została włączona w debatę o złej-dobrej modlitwie i wysłuchanej-niewysłuchanej modlitwie, którą można znaleźć chociażby w pracach M. Nédoncelle’a, R. Schaefflera czy B. Welte. Za ważny tekst w twórczości ks. dra Miłosza Hołdy uznają pracę *The Embodied Mind of God*, „European Journal for Philosophy of Religion” 10, 2018, s. 81-96. Habilitant analizuje w nim rodzaje wiedzy, jakie można przypisać Jezusowi oraz problem ontologii umysłu Jezusa. Proponuje użycie paradygmatu „wcielonego umysłu”, którym posługują się współczesna kognitywistyka. Z pewnością jest to interesujące i nowatorskie rozwiązanie.

Ad. d.

Ostatnim polem badawczym wskazanym przez habilitanta jest filozofia człowieka w kontekście dziedzictwa jakie pozostawił ks. prof. Józef Tischner. Znaczeniu jego myśli zostały poświęcone dwa artykuły stanowiące część przygotowanej w ramach grantu MNiSW „Pomniki Polskiej Filozofii Chrześcijańskiej” (nr 0033/Fll12016/20) książki, w których przedstawił dyskusje i polemiki, jakie toczył Tischner w polskim środowisku filozoficznym oraz wpływ, jaki wywarł i wciąż wywiera na stan polskiej filozofii. Kolejne trzy artykuły związane z filozofią J. Tischnera poruszają takie elementy jego twórczości jak: relacja Tischnerowskiej filozofii dialogu z poglądami E. Ebnera, filozofia wychowania czy proces kształtowania się „rozumu politycznego”.

Przedstawione przez ks. dra Miłosza Hołdy inne elementy dorobku naukowego jednoznacznie potwierdzają konkluzję wynikającą z recenzji samej rozprawy habilitacyjnej, że jest to badacz, rzetelny, erudycyjny i samodzielny.

Ad. 3.

Po pierwsze, co jest istotne przy ocenie dorobku habilitanta, należy podkreślić udział w wymianie międzynarodowej ks. dra Miłosza Hołdy: odbył kilka staży w USA, jest członkiem dwóch Międzynarodowych Towarzystw Filozoficznych, wygłosił kilka referatów na międzynarodowych konferencjach, zarówno w Polsce jak i za granicą. Uczestniczył w organizacji *Annual International Summer School and Conference Economy of Desire. Beyond Secular Faith*.

Po drugie, uczestniczył w pracach badawczych trzech zespołów, które realizowały projekty finansowe w drodze konkursów krajowych (udział jako wykonawca w dwóch zespołach w ramach grantów NCN, jeden udział jako wykonawca zadania badawczego w ramach grantu MNiSW).

Po trzecie, wygłosił 34 referaty na konferencjach krajowych i zagranicznych.

Po czwarte, jest zaangażowany w organizację konferencji i debat naukowych (był współorganizatorem 7 konferencji, z czego 3 miały zasięg międzynarodowy)

Po piąte, nie budzi także żadnych zastrzeżeń, pod kątem wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego w zakresie filozofii, praca dydaktyczna i opieka nad studentami ks. dra Miłosza Hołdy. Prowadzi bowiem zajęcia z filozofii od 2013 na Wydziale filozoficznym UPJPII w Krakowie (także w języku angielskim). Są to wykłady kursoryczne, monograficzne i ćwiczenia

na wszystkich poziomach studiów, w tym w ramach kształcenia doktorantów: np. metafizyka, dydaktyka filozofii, dydaktyka etyki, dialog nauki i wiary, przyrodnicze i kulturowe obrazy świata, Scientific and cultural images of the World, Historyczność człowieka jako problem filozoficzny, Introduction to Natural Theology. Wykłada także filozofię w seminariach duchownych. Wypromował 3 licencjuszy.

Po szóste, z pewnością, poza zaangażowaniem ks. dra Miłosza Hołdy jako badacza filozofii religii, jego mocną stroną jest także działalność popularyzatorska w obszarze filozofii i teologii, o czym świadczą liczne referaty w ramach sympozjów naukowo-duszpasterskich oraz własne pomysły popularyzatorskie: jest pomysłodawcą Kieleckiego Forum Myśli Chrześcijańskiej, prowadził wykłady popularyzujące filozofię w ramach Dominikańskiego Studium Filozofii i Teologii w Krakowie, Uniwersytetu Trzeciego Wiek w Jędrzejowie, w liceach w Jędrzejowie i Krakowie, Duszpasterstwie Akademickim „Wesoła 54” w Kielcach, Stowarzyszeniu „Civitas Christiana”, Klubie Inteligencji Katolickiej w Kielcach oraz w ramach X Dni Księdza Józefa Tischnera w Starym Sączu. Brał udział w programach popularyzujących filozofię w Radio eM Kielce, Radio Kielce i Radio Kraków.

Po siódme, praca organizacyjna w mojej ocenie także zasługuje na uwagę: pełnił funkcję opiekuna sekcji „filozofia współczesna” Koła Naukowego Studentów Filozofii UPJPII, sekretarza Rady Wydziału Filozoficznego UPJPII, sekretarza Rady Dyscypliny Naukowej „Filozofia”, koordynatora seminarium wydziałowego. Jest także członkiem zespołu do spraw promocji Wydziału i współpracy ze szkołami średnimi oraz zespołu do spraw rozwoju Wydziału.

Powyższy dorobek wpisany w „istotną aktywność naukową” także spełnia wymagania stawiane samodzielnemu pracownikowi naukowemu, co poświadcza także nagrodę Rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie za działalność naukową i dydaktyczną w roku 2019 oraz nagroda Ministra za monografię.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę osiągnięcia naukowe (zwłaszcza monografię habilitacyjną „Źródło i noc” oraz pozostałą aktywność naukową) stwierdzam jednoznacznie, że ks. dr Miłosz Hołda jawi się jako badacz samodzielny z zakresie filozofii, zwłaszcza w obszarze filozofii religii. Również działalność popularyzatorska, dydaktyczna oraz organizacyjna ukazują habilitanta jako badacza zaangażowanego i twórczego w obszarze naukowym oraz dydaktycznym.

W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie ks. dra Miłosza Hołdę do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego i w pełni popieram wniosek o nadanie mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w zakresie filozofii.

Maciej Bala
ks. dr hab. Maciej Bala, prof. uczelni

UKSW